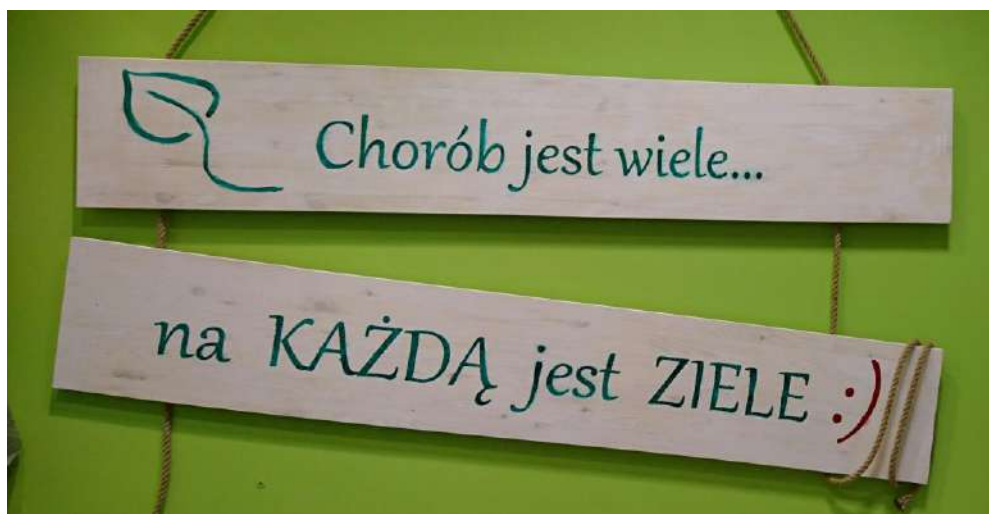


# AKTUALNA SYTUACJA ZIELARSTWA W POLSCE - Z UWZGLĘDNIENIEM SUGEROWANYCH ZMIAN PRAWNYCH

Joanna Nestorowicz

[www.instytutzielarstwa.pl](http://www.instytutzielarstwa.pl)





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych



Dawno, dawno temu... wiedza zielarska była pilnie strzeżonym sekretem. Adeptci tej nauki przekazywali kolejnym pokoleniom swoje doświadczenia, wzbogacając je o własne spostrzeżenia. Zielarze byli otaczani powszechnym szacunkiem i uznaniem... Od tamtej pory minęło wiele czasu, niemniej rola osób posiadających sekret mądrego korzystania z darów natury, nie zmieniła się. W obecnych czasach coraz więcej osób szuka naturalnych sposobów leczenia dolegliwości, zapobiegania i profilaktyki opartej na roślinach. Dzięki temu obserwujemy coraz większe zainteresowanie prowadzeniem gabinetów fitoterapeutycznych czy sklepów zielarsko-medycznych. A do tego niezbędna jest wiedza oraz... wydawałoby się, że obowiązkowe uprawnienia zawodowe. I tu zaczyna się kłopot.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Dla wielu pokoleń zielarka kojarzyła się z samotną, starszą, doświadczoną kobietą, żyjącą poza granicami społeczności, niemniej otoczoną ogólnym szacunkiem i poważaniem. Pomagała, kiedy zawiodło zdrowie, szczęście lub rzucono uroki. Zwykle niepiśmienna, wszystkie receptury trzymała w głowie i również ustnie przekazywała je swoim adeptkom. A zakres jej wiedzy był olbrzymi – od podstaw medycyny, przez fitoterapię, psychologię, aż po czary i magię. Z jej usług korzystali ludzie, zwierzęta i wszelkie stworzenie. I nikomu nie przyszłoby do głowy, żeby kwestionować jej polecenia, bo za jej działaniami stały pokolenia zielich, szeptuch i innych wiedzących! Dziś natomiast...





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Zielarstwo stało się świetną metodą na biznes. I ponieważ to wspaniała wiadomość. Niemniej, nic tak nie zaszkodziło zielarstwu jak moda na zioła. Widząc sposób na łatwy zarobek - za zioła, zdrowe żywienie i naturalną kosmetykę wzięły się osoby nie mające żadnego pojęcia o fitoterapii. Jest to możliwe dzięki zupełnie niespójnemu prawnie, systemowi kształcenia.

Żeby było jasne – jestem gorącym orędownikiem kształcenia w zakresie zielarstwa i fitoterapii. Celem tego wykładu nie jest dążenie do unicestwienia naszego zawodu, ale wykazanie pewnych obszarów, które środowiska nam nieprzychylnie wykorzystują jako argument przeciwko obecnym zielarzom i fitoterapeutom, a także naturopatom. Tylko diagnozując problem i podając na niego konkretne rozwiązanie, możemy wytrącić ten argument z ręki przeciwników.





Instytut Ziolarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Aby prowadzić sklep zielarsko-medyczny i sprzedawać m.in. zioła zarejestrowane jako leki, wystarczy ukończenie kursu zielarsko-medycznego z zakresu towaroznawstwa zielarskiego, zgodnie z **Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 2 lutego 2009 nr 21 poz 118**. Ważne – nabywanie kwalifikacji do pracy w sklepie zielarsko-medycznym podlega pod **Dział Szkoleń Ministerstwa Zdrowia, a nie Ministerstwo Edukacji**. Wiele kursów powołuje się na certyfikaty i dyplomy zgodne ze wzorem MEN – tyle, że nie jest to ministerstwo adekwatne do nadawania takich uprawnień. **Uprawnienia do pracy w sklepie zielarsko-medycznym są weryfikowane przez Wojewódzkie Inspektoraty Farmaceutyczne, a nie przez kuratoria oświaty.**





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

**Rozporządzenie Ministra Zdrowia (Dz. U. 2009 nr 21 poz 118)** określa kwalifikacje niezbędne do wydawanie produktów leczniczych w placówkach obrotu pozaaptecznego (czyli sklepach zielarsko-medycznych) oraz wymogi, jakie powinien dany lokal spełniać. Chodzi to o ilość pomieszczeń, ich wyposażenie, warunki funkcjonowania sklepu itp. Naszą uwagę przykuwa jednak część związana z kwalifikacjami dla osób, chcących w takim sklepie zielarsko-medyczny pracować. Otóż, **jeśli osoba posiada wykształcenie lekarza, pielęgniarzki, magistra lub technika farmacji – żaden kurs nie jest jej potrzebny, uprawnienia do pracy nabyła na podstawie ukończonych powyższych etapów kształcenia.**

Ponadto, w obecnie przygotowywanej ustawie „lex szarlatan”, zakres zadań dotychczas przypisanych do zielarza fitoterapeuty jest już przeznaczony tylko dla lekarzy i farmaceutów lub... dla fitoterapeutów po wyższych studiach na wydziałach medycznych.



Tymczasem... **Na studiach medycznych nie ma w ogóle mowy o fitoterapii i farmakognozji lub jest to w wersji szczątkowej!!! Tam nie uczą o ziołach!!!**

Podobnie, na studiach farmaceutycznych, na zielarstwo poświęcone jest maksymalnie 10% pensum godzin (w tym botanika, farmakognozja, fitofarmakologia, toksykologia, ćwiczenia i praca własna studentów, itp.).

W ostatnich latach ta sytuacja ulega zmianie, zielarstwo wprowadzane jest w postaci dodatkowych zajęć, np. jako specjalizacja do indywidualnego wyboru przyszłego farmaceuty. Jednak nadal jest to jedynie ułamek czasu studiów i minimum realnie potrzebnego okresu na naukę w tym zakresie. A przecież od farmaceuty lub lekarza wymagane jest lepsze przygotowanie niż od „zielarza – fitoterapeuty po kursie”!

Jak zatem, tak przygotowane zawodowo osoby mogą doradzać w zakresie stosowania ziół?

Pomijam oczywiście fakt istnienia obowiązkowych programów dla lekarzy, które po wpisaniu kodu choroby podają gotową listę leków/preparatów jakie lekarz może przepisać pacjentowi. I nie ma tam ziół!

Cóż, idźmy dalej, bo to nie koniec szaleństwa.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Rozporządzenie, o którym mowa (**Dz. U. 2009 nr 21 poz 118**), określa, że **osoba posiadająca wykształcenie minimum średnie i wiedzę z zakresu towaroznawstwa zielarskiego, nabytą poprzez ukończenie kursu, może prowadzić sklep zielarsko-medyczny oraz wydawać produkty lecznicze, w tym oczywiście zioła.** Dodajmy, że aby być właścicielem sklepu zielarsko-medycznego nie potrzeba żadnych kwalifikacji, jedynie osoby bezpośrednio obsługujące pacjentów muszą posiadać takie uprawnienia. W praktyce często właściciel i osoba obsługująca to ten sam człowiek – który musi pogodzić absolutnie wszystkie zadania związane z prowadzeniem powyższego punktu sprzedaży produktów zielarskich.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

W sklepie zielarskim czy biomarkecie (eko-sklepach itp) **nikt z personelu ani właścicieli takiego wykształcenia mieć nie musi.** I choć asortyment jest niemal identyczny: zioła ekologiczne (wyjątek stanowią zioła rejestrowane jako leki, te mogą być sprzedawane tylko w sklepach zielarsko-medycznych), herbatki ziołowe, przyprawy, kosmetyki, zdrowa żywność itp., rozbieżność w kwalifikacjach jest olbrzymia. Bardzo często jest tak, że za ladą stoi osoba posiadająca znacznie mniejszą wiedzę o ziołach i medycynie naturalnej, niż pacjent.





Instytut Ziolarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Wracajmy jednak do kształcenia osób pracujących w sklepach zielarsko-medycznych, czyli tych, które podlegają kontroli nie tylko Sanepidu, ale również Inspektoratów Farmaceutycznych. Sklepy zielarsko-medyczne, z założenia są to miejsca, gdzie pacjent powinien czuć się bezpiecznie, jeśli chodzi o udzielane mu instrukcje, dotyczące stosowania ziół. Informacje te powinny być oparte na gruntownie przebyтым kursie z towaroznawstwa zielarskiego.

Natomiast doradztwem w zakresie stosowania ziół, ich doboru, dawkowania, zaleceń oraz przeciwwskazań powinien zajmować się fitoterapeuta (zgodnie z definicją fitoterapii).

W wielu wypadkach oba te zadania są realizowane właśnie w sklepach zielarsko – medycznych.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

I faktycznie, w omawianym Rozporządzeniu Ministra Zdrowia są wymienione poszczególne przedmioty, jakie muszą pojawić się w programie kształcenia na kursie z zakresu towaroznawstwa zielarskiego. Niemniej, **nie ma podanych ani ilości godzin danego przedmiotu, ani treści, jakie powinny być omówione w ramach zagadnienia, ani też kto i w jakiej formie takie szkolenie może prowadzić.** Tak... osoby pracujące w sklepach zielarsko-medycznych muszą mieć ukończony kurs, ale **ośrodek szkoleniowy prowadzący kurs nie musi mieć w tej kwestii żadnego przygotowania!** I nie ma instytucji, która takie kursy by kontrolowała.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Stąd też pojawiły się kursy zielarsko-medyczne z zakresu towaroznawstwa zielarskiego prowadzone **w sieci, bez żadnych egzaminów, zaliczeń czy weryfikacji wiedzy zdobytej przez ucznia.** A przecież właśnie od poziomu tej wiedzy zależy często zdrowie i życie ludzkie!!!

**Brak wyobraźni, idący w parze z chęcią łatwego zarobku generuje całe rzesze osób, z uprawnieniami do pracy z ziołami! Bez doświadczenia, rzetelnych informacji czy choćby zielarskiej pasji.** W zamian z dobrze przemyślanym biznesplanem, bazującym na modzie i rosnącej tendencji do korzystania z ziół...





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Jest kilka dobrych kursów z zakresu towaroznawstwa zielarskiego. Niemniej wymagają one od uczestników realnego zaangażowania, sporej ilości poświęconego czasu (minimum blisko 100 godzin zajęć, wykłady prowadzone przez specjalistów zielarstwa i fitoterapii) prawdziwej nauki weryfikowanej poważnymi egzaminami (egzaminy pisemne składane przed komisją egzaminacyjną) oraz gotowości do dalszego kształcenia na drodze cyklicznych szkoleń, konferencji a także studiów podyplomowych. W ten sposób mamy w miarę porządnie przygotowaną osobę, gotową do podjęcia pracy w sklepie zielarsko-medycznym. **Ale!!! Nadal nie jest to zawodowy zielarz fitoterapeuta!**





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

**Zielarstwo** – dział wiedzy zajmujący się zagadnieniami hodowli, uprawy, zbioru, suszenia, pakowania i przechowywania roślin leczniczych. Osoba zajmująca się zielarstwem **to zielarz/ zielarka**

**Ziołolecznictwo (fitoterapia, fitofarmakologia)** – dział medycyny i farmakologii zajmujący się wytwarzaniem leków ziołowych z naturalnych bądź przetworzonych surowców uzyskiwanych z roślin leczniczych oraz ich stosowaniem w profilaktyce i terapii chorób. Pojęcie to jest również używane dla określenia gałęzi medycyny alternatywnej zajmującej się leczeniem preparatami roślinnymi.  
**Fitoterapeuta zajmuje się ziołolecznictwem.**





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Zgodnie z prawem, oficjalnie **zawód zielarz – fitoterapeuta, kod zawodu 323012, został określony 7 sierpnia 2014 roku na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Dz. U. 2014, poz 1145**, w sprawie kwalifikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania. Zatem, wszyscy zajmujący się wcześniej ziołami, wykonywali to bez tytułu zawodowego. I choć z powodzeniem można się od tych niezwykle doświadczonych osób uczyć fitoterapii i ziołolecznictwa, to jednak nazywanie ich zielarzami - fitoterapeutami było bardziej nawykowe niż usankcjonowane przepisami.

Warto zaznaczyć, że zawód zielarz – fitoterapeuta jest zawodem nieuregulowanym, czyli nadal nie ma określonego sposobu kształcenia, minimum programowego czy sposobu weryfikacji wiedzy.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Jest to kolejna luka prawna czyli stworzenie zawodu zielarza – fitoterapeuty, **bez określenia sposobu jego kształcenia**. Obecnie wymagany jest kurs zawodowy (ze względu na możliwość prowadzenia sklepu zielarsko-medycznego), ale dotychczas żadne z ministerstw, które dotyczą tematyki tego zawodu: Ministerstwo Zdrowia/Ministerstwo Edukacji/Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, nie określiło przepisów prawnych dotyczących kształcenia zielarza i fitoterapeuty - nadal brak jest ścisłego wykazu przedmiotów, liczby godzin, kadry oraz zakresu wiedzy, niezbędnych do uzyskania świadectwa zawodowego.

Tak - w rozporządzeniu o klasyfikacji zawodów, podane są uprawnienia zawodowe, możliwości i sugerowane zadania zawodowe, natomiast brak wytycznych dotyczących kształcenia!

Jedynym elementem regulowanym prawnie jest włączenie w zakres zadań zawodowych zielarza fitoterapeuty, uprawnień do prowadzenia sklepu zielarsko-medycznego, co nakłada obowiązek ukończenia kursu z towaroznawstwa zielarskiego Rozp. M.Z. Dz. U. 2009 nr 21 poz 118.



Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Wszystkie obecne kursy dla zielarzy fitoterapeutów opierają się zatem o program wspomnianego wyżej Rozporządzenia M.Z. w zakresie kursu z towaroznawstwa zielarskiego (jako odpowiedzi na przygotowanie zielarza fitoterapeuty do wykonywania dodatkowych zadań zawodowych), z uwzględnieniem wiedzy i umiejętności zawartych w opisie kodu zawodu Zielarz Fitoterapeuta zgodnym z wytycznymi MPiPS. Oznacza to, że kolejny raz kształcenie w tym niezwykle ważnym i odpowiedzialnym zawodzie zależy niemal wyłącznie od fantazji i wyobraźni jednostek szkoleniowych. Należy podkreślić, że przed 2009 rokiem, kurs z zakresu towaroznawstwa zielarskiego musiał być zatwierdzony przez Dział Szkoleń M.Z., ale ten obowiązek przestał już obowiązywać. Oznacza to, że dziś ośrodki szkoleniowe mają pełną dowolność programową!





Instytut Ziolarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Widząc obecne uwarunkowania prawne dotyczące zawodu ziołarza fitoterapeuty postuluję konieczność uregulowania tej kwestii, ale ze świadomością, że **nie można odebrać prawa do wykonywania tego zawodu osobom, które nie mogą pozwolić sobie na kosztowne i długotrwałe studia farmaceutyczne/medyczne.**

Przygotowanie rzetelnego kształcenia zawodowego jest o tyle konieczne, że pozwoli oddalić zarzuty stawiane przez większą część środowiska związanego z klasyczną medycyną i farmacją – zarzutów o brak wiedzy i kompetencji wśród ziołarzy – fitoterapeutów. A tym samym pomoże zniwelować zagrożenie niesione przez powstającą ustawę zwaną potocznie „lex szarlatan”.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

LEX SZARLATAN - przyjęty projekt ustawy dotyczącej ochrony pacjentów przed Pseudomedycyną, w tym terapiami naturalnymi, zielarstwem i fitoterapią

1. Początek prac – wiosna 2025, następnie konsultacje społeczne do 16 lipca 2025 – zgłoszono ponad 4 tys. uwag do projektu, który pod pozorem dbania o bezpieczeństwo pacjentów uderza w całe środowisko zielarskie, fitoterapeutyczne oraz terapii naturalnych – czyli naturalnej medycyny holistycznej. W praktyce oznacza to wygaśnięcie wiedzy o ziołach, zanik zapotrzebowania na produkty zielarskie i zioła jako takie, upadek sektora związanego z produkcją, przetwórstwem, sprzedażą ziół oraz ograniczenie prawa do suwerennych decyzji dotyczących sposobów dbania o zdrowie – przewidziane kary do 1 000 000! **MILION ZŁOTYCH KARY ZA PRZEKAZYWANIE WIEDZY I STOSOWANIE ZIÓŁ!**
2. Prace nad projektem, zgłaszanie uwag i pism od instytucji branżowych oraz ministerstw
3. 13.05.2026 – przyjęto projekt ustawy do dalszego procedowania - pozostaje liczyć na zablokowanie ustawy na kolejnych etapach, a w ostateczności veto prezydenckie.

Czy **Lex Szarlatan** to próba likwidacji zielarstwa? Nie, wyjaśnia Rzecznik Praw Pacjenta.

Ta ustawa to tylko próba likwidacji fitoterapii/ziołolecznictwa.

Jak czytamy "problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś przedstawia zioła, jako metodę leczenia chorób".

źródło



Bat na szarlatanów coraz bliżej: mocne słowa w ministerstwie. 25 pytań i odpowiedzi

Źródło: Jacek Wypociąg / Odrobina Ziół • Dodano: 21 maja 2025 (21:37) • Zaktualizowano: 21 maja 2025 (21:38)



Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

## LEX SZARLATAN – opinia Anny Bober – wybitnej fitoterapeutki i zielarki:

Czy lex Szarlatan to próba likwidacji zielarstwa? Nie, wyjaśnia Rzecznik Praw Pacjenta. Ta ustawa to tylko próba likwidacji fitoterapii/ziółolecznictwa.

Jak czytamy "problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś przedstawia zioła, jako metodę leczenia chorób".

A czymże zajmuje się fitoterapia/ziółolecznictwo? Mamy w Polsce towarzystwa naukowe zrzeszające lekarzy, farmaceutów oraz sympatyków tej dziedziny. Jest to Sekcja Fitoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskie Towarzystwo Fitoterapii, [Polskie Towarzystwo Zielarzy i Fitoterapeutów](#).

Czy rzecznik praw pacjenta planuje zabronić organizowania konferencji tym organizacjom, publikacji naukowych artykułów? Chce zabronić popularyzowania tej (swoją drogą bardzo zaniedbanej) specjalizacji w dziedzinie medycyny?

Rozumiem kontekst, sugerowanie rezygnacji z diagnostyki czy nadawania terapii ziołowej znaczenia niezgodnego z prawdą - musi być karane i regulowane prawnie, ale pisanie, że nie będzie można w Polsce przedstawiać właściwości roślin leczniczych jest skandalem! Świadczy daleko idącej o niekompetencji RPP.

Jeśli tak należy rozumieć proponowaną ustawę Lex Szarlatan, należy ją jak najszybciej zablokować, jako akt nie tylko niezgodny z Konstytucją, ale jako projekt cenzury medycznej. Projekt może w praktyce wywołać efekt mrozący wobec rzetelnej, legalnej i naukowo osadzonej fitoterapii, ponieważ używa pojęć potencjalnie zbyt szerokich i niedookreślonych.

Fitoterapia nie polega na „parzeniu herbatki dla relaksu”.

To obszar wiedzy obejmujący: farmakognozję, farmakologię substancji roślinnych, badania kliniczne nad ekstraktami, bezpieczeństwo, interakcje, dawkowanie, wskazania i przeciwwskazania. To nie jest ezoteryka ani zabawa w ziołka. „Przedstawianie ziół jako metody leczenia chorób” nie jest pseudomedycyną!

Czy **Lex Szarlatan** to próba likwidacji zielarstwa? Nie, wyjaśnia Rzecznik Praw Pacjenta.

Ta ustawa to tylko próba likwidacji fitoterapii/ziółolecznictwa.

Jak czytamy "problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś przedstawia zioła, jako metodę leczenia chorób".

źródło



Bat na szarlatanów coraz bliżej: mocne słowa w ministerstwie. 25 pytań i odpowiedzi

Źródło: Jacek Wypociński / Odrobina Ziół • Dodano: 21 maja 2020 (21:27) • Zaktualizowano: 21 maja 2020 (21:28)



Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

## ZDROWIE BEZ LEKÓW - LEX SZARLATAN: CZYLI JAK PAŃSTWO ZACZYNA DECYDOWAĆ, O CZYM WOLNO MÓWIĆ NA TEMAT ZDROWIA

Pod hasłem walki z pseudomedycyną rząd szykuje nowelizację przepisów, które mogą uderzyć nie tylko w oszustów, ale również w tysiące osób zajmujących się naturopatią, ziołolecznictwem, terapią żywieniową, edukacją zdrowotną i medycyną komplementarną.

Projekt tzw. lex szarlatan daje ogromne uprawnienia Rzecznikowi Praw Pacjenta – możliwość wydawania publicznych ostrzeżeń, nakazów zaprzestania działań, a także kar finansowych sięgających nawet 1 miliona złotych. Oficjalnie chodzi o bezpieczeństwo pacjentów.

Ale wielu ekspertów i osoby ze środowisk branżowych zadają dziś jedno pytanie: kto będzie decydował, co jest jeszcze edukacją zdrowotną, a co już pseudomedycyną?

W praktyce zagrożone mogą być: – treści o ziołach i suplementacji, – materiały o diecie i stylu życia, – kursy naturopatyczne, – publikacje o medycynie tradycyjnej, – wywiady z terapeutami komplementarnymi, – filmy, podcasty i posty o naturalnym wspieraniu organizmu.

Bo projekt obejmuje również publiczne „promowanie” metod przypisujących sobie wpływ na zdrowie. I tutaj zaczyna się problem.

W Polsce zawód naturopaty istnieje oficjalnie w klasyfikacji zawodów państwowych. Od 2025 roku istnieje również osobna działalność gospodarcza dla medycyny tradycyjnej, uzupełniającej i alternatywnej obejmująca m.in. naturopatię, ajurwedę, aromaterapię, terapię Bacha, osteopatię czy ziołolecznictwo. Państwo przez lata pozwalało tym ludziom legalnie działać, prowadzić firmy, szkolić się i płacić podatki.

Dziś ci sami ludzie słyszą, że mogą zostać wrzuceni do jednego worka z „szarlatanami”. Ilu ludzi może stracić pracę? Tego nikt nie podaje.

Ile stron internetowych, filmów, kursów, publikacji czy postów może zniknąć z obawy przed karami? Tego również nikt dziś ucziwie nie policzył.

Ale jedno jest pewne: efekt strachu już działa. Twórcy treści zaczynają zastanawiać się, czy wolno im jeszcze mówić o ziołach, suplementach, profilaktyce, naturalnym wspieraniu organizmu czy tradycyjnych metodach zdrowotnych - nawet wtedy, gdy nie odradzają leczenia i działają odpowiedzialnie.

Nikt rozsądny nie broni oszustów żerujących na chorych ludziach. Ale problem zaczyna się wtedy, gdy pod walkę z patologią podciąga się całe środowiska i ogranicza obywatelowi dostęp do różnych perspektyw oraz możliwość samodzielnego wyboru. Bo zdrowie to nie tylko recepta i system.

To także wiedza, doświadczenie, profilaktyka, dieta, styl życia i prawo człowieka do szukania informacji poza jednym, jedynie słusznym nurtem.

Historia wielokrotnie pokazywała, że gdy państwo zaczyna decydować, jakie poglądy zdrowotne są dopuszczalne, kończy się to bardzo niebezpiecznie.

Dziś pytanie brzmi: czy naprawdę walczymy z „szarlatanami”, czy raczej z wolnością wyboru?

Wyboru... A co wtedy, gdy medycyna akademicka nie ma już nic do zaproponowania? Można opuścić ręce? Czy o to chodzi?





Instytut Ziolarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

Ziolarstwo to olbrzymia część tradycji i historii naszego narodu. Jesteśmy 3 krajem w Europie pod kątem upraw roślin leczniczych. Od setek lat nasi wybitni specjaliści publikują informacje i uczą o ziołach leczniczych – Zielnik Syreniusza z 1613 roku, dzieła wybitnych duchownych m.in. Ojca Klimuszki, Ojca Grzegorza Sroki, profesora Ożarowskiego, profesora Muszyńskiego – aż po nam współczesnych w tym dr H. Różańskiego. Mamy wybitne osiągnięcia w zakresie uprawy i stosowania ziół. Lecz dziś stajemy wobec sytuacji w której wiedza i stosowanie ziół może zostać zakazane! To uderzy także w osoby zajmujące się uprawą, zbieractwem, przetwarzaniem i wykorzystywaniem ziół! To zabierze pracę tysiącom osób, zmiecie pod dywan setki lat doświadczenia, tradycji i kultury ziolarskiej. To przede wszystkim odbierze nam prawo do decydowania o sobie, o naszym wyborze jak dbać o zdrowie – oddając nasz los w ręce koncernów farmaceutycznych.

Ziolarstwo powinno być pasją, która może stać się także metodą na życie – od uprawy ziół, przez ich przetwórstwo aż po stosowanie dla zdrowia. Ważne by w tej formie pracy zawodowej nie stracić z oczu dobra pacjenta, nie zapomnieć o odpowiedzialności za zdrowie i życie, a w pogoni za pieniądzem nie utracić pokory wobec ogromu niezbędnych kwalifikacji i doświadczenia. Ważne, by we właściwym momencie stanąć w obronie ziół. Natura jest największą skarbnicą zdrowia – tylko od naszej wiedzy zależy, czy mądrze skorzystamy z dobrodziejstwa ziół, będących na wyciągnięcie ręki.





Instytut Zielarstwa Polskiego  
i Terapii Naturalnych

**Chorób jest wiele – na każdą jest ziele!**

**www.instytutzielarstwa.pl**  
**mail: biuro@instytutzielarstwa.pl**  
**tel: 666 828 880**

**Prowadzimy kursy w zakresie: naturoterapii, zielarstwa i fitoterapii, terapii żywnościowych, terapii ludowych, aromaterapii i herbalistyki.**

**Kształcimy zarówno w zakresie podstawowych kursów, jak i na studiach podyplomowych.**

**UCZYMY O ZIOŁACH!**



**PODR**

**POMORSKI OŚRODEK  
DORADZTWA ROLNICZEGO  
W LUBANIU**